№ 235. Łódź. Niedziela 29 sierpnia 1920 roku. Cena 2 mk. (Na prowincji 2.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420.—

Cena numeru pojedyńczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 (s) za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Miejski Teatr Polski
Dzielna 18.
pod dyrekcją Al. Zelwerowicza.

Niedziela 29 b. m. po cenach zwyczajnych
„PAN JOWIALSKI"
po raz 2-gi Komedja w 4 akt. Al. hr. Fredry.

Poniedziałek 30 b. m.
Wyzwolenie
po raz 8-ci dram. nar. w 3 akt. St. Wyspiańskiego

W obronie niepodległości ojczyzny.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 28 sierpnia.

Wzdłuż całego frontu **od Grabowa do Włodawy słaby kontakt z nieprzyjacielem.** Na północ od Bełza zacięte walki z armją konną Budiennego, której czołowe oddziały dotarły do Tyszowiec. W rejonie Bobrki i Swirza **oddziały nasze** odparły parokrotne ataki nieprzyjaciela i przeszedłszy następnie do energicznej kontrakcji **rozbiły pod Ornikami parę szwadronów nieprzyjacielskich. Armja gen. Pawlenki** w nocy z 26 na 27 **sforsowała** przejścia przez **Dniestr** i posuwa się w kierunku północnym.

Naczelne Dowództwo—Sztab generalny.

Krytyczne położenie delegacji naszej w Mińsku.

(Niesłychane obelgi i szykany bolszewickie. Wicem. Dąbski prosi rząd o interwencję).

WARSZAWA, 28 sierpnia (PAT). Wydział prasowy Min. spraw zagranicznych komunikuje: Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało w godzinach porannych dnia 28 sierpnia telegram od delegacji pokojowej z Mińska treści następującej: „W odezwie do ludności dowództwo frontu zachodniego wojsk sowieckich nazywa delegację polską szpiegami i wywiadowcami. Na nasze żądanie obiecano nam udzielić satysfakcji przez opublikowanie odwołania plakatami. **Wśród podejrzanych okoliczności maszt radjostacji został złamany; warunki życia skandaliczne. Jesteśmy zupełnie odcięci. Absolutnie konieczne przeniesienie do Rygi. Proszę natychmiast działać przez Moskwę. Podpisano Dąbski.**

Depesza powyższa w krótkich urywanych zdaniach przedstawia beznadziejne i wprost tragiczne położenie naszej delegacji pokojowej. Władze sowieckie zapewniając świat cały o swej lojalności i dążeniach pokojowych, nazywają w swych odezwach delegację naszą, która w tak ciężkich warunkach usiłowała pracować nad przywróceniem pokoju w Europie „szpiegami i wywiadowcami". **Władze bolszewickie uniemożliwiając nam wszelką wymianę myśli z przedstawicielami naszymi w Mińsku przetrzymując depesze, opóźniając przyjęcie naszych kurjerów, ograniczając do minimum czas pracy naszej radjostacji w Mińsku, w tej chwili już zupełnie otwarcie przerwały nam komunikację przez zniszczenie aparatów iskrowych** i odcięły przedstawicieli naszych od jakiegokolwiek kontaktu ze światem.

Min. spraw zagranicznych dając wyraz słusznemu oburzeniu opinji publicznej wobec wprost pogwałcenia prawa narodu, wobec niedotrzymania najuroczyściej dawanych przyrzeczeń, wystosowało do Cziczerina telegram następujący:

Wobec położenia nie do zniesienia, w jakiem znajduje się delegacja w Mińsku i wobec niesłychanej wprost odezwy dowództwa frontu zachodniego sowieckiego lżącej naszą delegację pokojową, uważam za konieczne natychmiastową zmianę miejsca pertraktacji i proponuje Rygę jeśli tylko rząd łotewski na to się zgodzi.

Podp. Sapieha.

Minister Grabski udaje się do Paryża

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 28. Minister skarbu, Grabski, udaje się w poniedziałek do Paryża w sprawach finansowych.

Doniosłe posiedzenie komitetu seniorów.

(Porażka posła Głąbińskiego ze Zw. Lud. Nar. — Sejm będzie zwołany 24 września).

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 28 sierpnia. Dziś w południe pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego rozpoczęło się posiedzenie konwentu senjorów. Z ramienia rządu w obradach uczestniczył wiceprez. Rady ministrów pan Daszyński. Przedmiotem obrad był wniosek związku ludowo-narodowego co do zwołania Sejmu.

Wniosek ten uzasadniał prezes tego klubu poseł Głąbiński. Twierdził on, że wojna się skończyła, że nadchodzi moment, kiedy trzeba pomyśleć o pokoju, a że sprawa ta należy do atrybutów Sejmu, trzeba więc, by Sejm zabrał w tej sprawie głos. Kredyt 32 miljonów przyznany rządowi został wyczerpany. Mówca wyraża obawę, że przekroczenie tego kredytu będzie nieprodukcyjne, gdyż wydaje się pieniądze napr. na zbyteczny urząd propagandy, który zdaniem mówcy, nie cieszy się poparciem większości Sejmu.

Stanowisko posła Głąbińskiego poparli przedstawiciele: Narodowego Zjednoczenia Ludowego, dr. Falkowski i Chrześcjańskiej Demokracji pos. Czerniewski, których zdaniem lepiej jest, by nastąpiło pęknięcie wrzodu, jakim jest Sejm, niż żeby sytuacja polityczna obecna miała trwać dalej.

Pozatem przedstawiciele wszystkich klubów, a mianowicie: poseł Chądzyński (NPR), Ziemięcki (PPS), Swida, (klub Mieszcz.), Woźnicki („Wyzwolenie"), wicemarsz. Osiecki (PSL), (który zaznaczył, że wojna nie jest ukończona i że Lwów, jaki miał niezręczność ofiarować mandat poselski posłowi Głąbińskiemu, jest zagrożony) wreszcie poseł Federowicz wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi Zw. Lud. Nar.

Wobec tego wniosek ten musiał upaść, natomiast przyjęto projekt wiceprezydenta Daszyńskiego co do zwołania w nadchodzącym tygodniu posiedzenia komisji spraw zagranicznych i wojskowej.

Sejm zbierze się w terminie zapowiedzianym t. j. w dn. 24 września.

Rada Obrony Państwa do żołnierzy.

WARSZAWA 28 sierpnia (PAT). Żołnierze! Przed paru tygodniami Naczelny Wódz imieniem Rady Obrony Państwa wezwał Was do wytężonej walki z bezczelnym najeźdźcą bolszewickim, który niszczącą falą zalewał nasze ziemie zdążając do zajęcia stolicy Państwa i zniszczenia naszej niepodległości.

Posłuszni temu wezwaniu, pełni poczucia obowiązku i ogromu niebezpieczeństwa, nie bacząc na trudy i braki, zerwaliście się do walki. Runęliście, jak burza i zwyciężyliście! Liczne zastępy najeźdników zostały albo zniesione, albo dostały się do naszej niewoli, albo też rozbite błąkają się jeszcze w naszym kraju, lub poza nim.

Potęga wroga została w znacznej mierze zniweczoną. Dziś, po tym czasie brzemiennym w wypadki pierwszej doniosłości, które zaważą w historji Polski, a pewnie i świata, zwracamy się do Was ze słowami najwyższego uznania i serdecznej podzięki.

Żołnierze! Waszym męstwem, Waszą krwią i znojem uratowaliście niepodległość i byt Państwa, uratowaliście honor narodu, uratowaliście swoje rodziny i mienie, uratowaliście w chwili, gdy obcy i swoi już zwątpili.

Wyście płomieniem bohaterskiego zapału, Wyście piorunem czynu wyryli na sztandarze Polski ogniste „Jeszcze nie zginęła". Historja Polski, historja Europy zapisze czyn Wasz złotymi głoskami, a Ojczyzna w dalekie pokolenia wdzięczną wam będzie. Przyjmijcie podziękę i do końca wytrwajcie.

Warszawa dnia 28 sierpnia 1920 r.

Rada Obrony Państwa: Przewodniczący Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, prezydent ministrów Wincenty Witos, wiceprezydent ministrów Ignacy Daszyński, minister spraw wewnętrznych Leopold Skulski' minister spraw zagranicznych Eustachy ks. Sapieha, marszałek Sejmu ustawodawczego Wojciech Trompczyński, poseł na Sejm ustawodawczy Antoni Anusz, Adam Chądzyński, Arsenjusz L. Czermiewski, dr. Edward Dubanowicz, Jan Kanty Federowicz, Aleksander hr. Skarbek, Jan Stapiński, Wacław Tomaszewski, Jan Woźnicki, Bronisław Zamięcki, minister spraw wojskowych gen. porucznik Kazimierz Sosnkowski, gen. por. Tadeusz Rozwadowski i gen. broni Józef Haller.

Bolszewicy gotują się do ostatecznej walki z Polską.

WIEDEN, 28 sierpnia. „Wiener Morgenzeitung" donosi, że nadeszły ze źródła autentycznego wiadomości, według których rząd sowietów nie zawrze pokoju z Polską, lecz toczyć będzie walkę do ostateczności.

W całej Rosji zarządzono ogólną mobilizację. Rząd Lenina i Trockiego chce walczyć aż do ostatecznego pokonania Polski, gdyż zdaje sobie dokładnie sprawę, że przyznanie się do klęski i zawarcia złego pokoju z Polską byłoby końcem rządu sowietów.

Warunki pokoju.

Warunki bolszewickiego pokoju, przedłożone naszej delegacji na pierwszej konferencji w Mińsku stanowią już dziś tylko dokument historyczny sowiecko-niemieckiego imperjalizmu. Warunki te układane były wtedy, gdy Polska stała w obliczu klęski, gdy armje czerwone rozwijały się do ataku na Warszawę a w Wyszkowie instalował się „rewolucyjny rząd polski" z tow. Marchlewskim, Kohnem i katem-Dzierżyńskim na czele. I jest rzeczą pewną, że pod 15-oma punktami warunków rozejmu i pokoju z głęboką radością postawił swe „approbatur" — Berlin.

Haniebne dla nas, a nacechowane obłędną pychą i przedwczesnym tryumfem uzurpacje bolszewickie świadczą wymownie, czem stałaby się Polska w razie, gdyby duch narodu i jego wola nie wzniosły się były w dniach przełomowych na wyżyny odpowiadające wielkości momentu, gdyby plugawy żołdak rosyjski rozpanoszył się w stolicy, wspierając swym bagnetem „rewolucyjny rząd polski".

Sowieckie warunki pokoju, uznające niezawisłość republiki polskiej i t. zw. granice etnograficzne Rzeczypospolitej przekonywują, że celem najazdu czerwonych hord było właściwie całkowite unicestwienie i zniszczenie naszej niepodległości i suwerenności. Narówni z tym zamiarem uwydatnia się w propozycjach pokojowych sowietów zuchwała chęć wtrącania się do naszych spraw wewnętrznych, dyktowania rządowi polskiemu pewnych postulatów, nie mających nic wspólnego ze sprawami polityki zewnętrznej. Warunki zredukowania armji polskiej do 50 tys. po wydaniu pozostałej broni Rosji i Ukrainie sowieckiej i demobilizacji przemysłu wojennego, co, wszystko razem wzięte, musiałoby nas oddać w zupełną niewolę Rosji i Niemiec, mogą wywołać — dziś zwłaszcza — uśmiech politowania. Żądania zorganizowania w Polsce obywatelskiej milicji z robotników, rekompensat dla poszkodowanych na wojnie i wreszcie — amnestji — są nikczemną demagogją, obliczoną na łatwowierność Zachodu, który gotów był może przed paru dniami jeszcze zachwycać się humanitaryzmem i liberalizmem tych właśnie warunków rządu sowietów. Powracając jeszcze do owej „milicji obywatelskiej z robotników", należy mniemać, że chodziło tu o typ „milicji", z którym wojska nasze miały do czynienia w Siedlcach, Włodawie i wielu innych miejscowościach.

Umieszczone w warunkach pokoju klauzule natury ekonomicznej byłyby dla bytu Polski niemniej niebezpieczne, niż omówione poprzednio druzgocące podstawy naszego istnienia — punkty o rozbrojeniu i ingerencji sowietów do zagadnień polskiej polityki wewnętrznej. Przyznanie sowietom praw wolnego tranzytu przez ziemie polskie sprowadziłoby Polskę do nędznej roli pomostu pomiędzy dwoma imperjalizmami: rosyjskim i niemieckim. Ponosząc wszystkie koszty i niedogodności wolnego przewozu towarów rosyjskich, z tranzytu tego nie czerpałaby Polska żadnych korzyści, ułatwiając pozatem — groźne dla całego świata swobodne, bez żadnych przeszkód — komunikowanie się sowieckiej Moskwy z marzącym o odwecie Berlinem. Z żądaniem oddania do dyspozycji Rosji i Ukrainie sowieckiej — biegnącej po obszarach bezsprzecznie polskich — linji kolejowej Wołkowysk-Białystok-Grajewo — tkwi cel strategiczny. Linja ta łączy się z jednej strony przez Prusy Wschodnie z Niemcami, z drugiej przez Baranowicze, Mińsk z Moskwą a Łuniniec-Równe z Kijowem. To bezpośrednie związanie Sowdepji z Niemcami miałoby na celu utrzymywanie Polski w szachu strategicznym i skrępowanie wszelkich jej ewentualnych ruchów wojennych.

Kończąc tą pobieżną analizę 15 punktów bolszewickiego pokoju wypada jeszcze wspomnieć, że Ukraina sowiecka jest najzupełniejszą fikcją i żadna „Ukraina sowiecka" nie istnieje. Istnieje natomiast w Kijowie filja moskiewskiego sowietu, otrzymująca gotowe instrukcje i wskazówki z Kremla. Oczywista, że na ten rząd Ukrainy sowieckiej cały naród ukraiński patrzy, jak na okupantów, uznała go tylko, prócz części miejscowej ludności nieukraińskiej — garść osobników, pozostających na żołdzie III międzynarodówki.

Bolszewicy, układając swoje warunki pokoju, wiedzieli dobrze, że żaden prawowity rząd polski, burżuazyjny czy robotniczy, warunków podobnych nie przyjmie. Rząd sowiecki utrudniał naszej delegacji pokojowej wszelkimi sposobami dojazd do Mińska, dążąc tymczasem do zajęcia w d. 15 sierpnia Warszawy, do stworzenia faktu dokonanego. Nastąpiłoby jednocześnie osadzenie w Belwederze czy na Zamku „polskiego" sowietu, złożonego z komunistycznych złodziei, opryszków i degeneratów, którzyby oczywiście wszelkie warunki Moskwy (opracowane wspólnie) skwapliwie zaakceptowali.

Lecz na szczęście Polski i ludzkości stało się inaczej. B. D.

Szlakiem uciekających bolszewików.

W Siedlcach.

W Siedlcach bolszewicy gospodarowali tydzień. Delegaci miejscowych sfer żydowskich, p. Turyn i Słuszny, obaj członkowie rady miejskiej, stwierdzili w kwaterze prasowej, że każdy bolszewik posiadał ogromną ilość sowieckich banknotów w arkuszach, które ciął nożyczkami podczas regulowania należności.

Zaraz pierwszego dnia po wkroczeniu do Siedlec, bolszewicy o 6-ej rano urządzili wiec. Również niezwłocznie zaczęli wydawać pismo p. t. „Warszawianka". Organ ten miał dwa nakłady: polski i rosyjski. Bolszewicy nie żałują pieniędzy na propagandę.

W ostatni poniedziałek zjechał do Siedlec Radek. We wtorek miał się odbyć wiec z jego udziałem. I nagle internacjonał — moskiewscy uszczęśliwiacze ludzkości zaczęli pośpiesznie zmykać w kierunku Sokołowa.

Część żydów okolicznych uciekała wraz z bolszewikami. Między tymi żydami znajdowało się również kilku skompromitowanych politycznie polaków.

Prezydent Siedlec Koślacz dwukrotnie był aresztowany przez siedlecki Rewkom, pozostający pod przewodnictwem niejakiego Alperowicza, przybyłego z czerwonymi wojskami. Aresztowano wówczas razem z p. Koślaczem i pp. Rubinsteina i Celnika.

Wojska polskie witano w Siedlcach owacyjnie. **Automobil Naczelnego Wodza zarzucono kwiatami. Dzisiaj już wszyscy zdają sobie sprawę z świetności tego planu wojennego, który wciągnął hordy bolszewickie pod Warszawę,** aby tym pewniej zadać im ostateczną klęskę.

Polska ma prawo być dumną za swoich junaczych żołnierzy. Któraż to armja na świecie posiada generałów, chodzących w tyraljerkę na równi z szeregowcami, jak to u nas podoba się czynić bohaterskim generałom: Rzątkowskiemu i Zeligowskiemu? Całą naszą armję jednoczy wspólne tętno heroizmu! Od góry do dołu i od dołu do góry, jest ona jednym zbiorowym Hektorem. Achilles tego Hektora jeszcze się nie urodził. I nie urodzi się nigdy! Bo Polska jest Troją, która przeżyła swoje zburzenie! bo Polska jest Troją, która powstała z popiołów do nowego bytu! A napastliwy jej Achilles na zawsze zstąpił w kraj cieniów.

•

Wieczory teatralne.

„Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

(Przedstawienie inauguracyjne).

Czwartkowe przedstawienie inauguracyjne było w szarem naszem życiu łódzkiem podwójnie doniosłem zdarzeniem. Było to po pierwsze oficjalne zaprezentowanie się publiczności łódzkiej p. dyr. Al. Zelwerowicza, dobrego naszego znajomego, który w dziejach sceny w Łodzi ma już swoją chlubnie zapisaną kartę—podniesienia na wysoki poziom artystyczny i ideowy sceny naszej w czasach ciężkiej niewoli.

Czwartkowa premjera z tego jeszcze względu zasługuje na uwagę że Łódź miała możność poraz pierwszy ujrzeć wielki utwór genjalnego pisarza St. Wyspianskiego —„Wyzwolanie". „Sam wybór tego dramatu jako inauguracyjnego ze wszech miar zasługuje na uznanie. Starczy to bowiem za program teatralny w bieżącym sezonie. A następnie trudno naprawdę o utwór, którybysię bardziej nadawał do wystawienia w chwili dzisiejszej, w momencie przyoblekania się w ciało rzeczywistości pragnień i marzeń Konrada.

„Wyzwolenie"... Scena teatru krakowskiego. Wchodzi z kajdanami na rękach Konrad. Kto on? Skąd przybywa? Dokąd zmierza? Konrad jest jednym z tych, którzy ukochali naród i o jego byt walczą. Konrad jest rodem z tych, którzy walczyli pod Kościuszką, pod Dąbrowskim, pod księciem Józefem, którzy następnie podnieśli oręż przeciw carowi Mikołajowi w roku 31.... Po klęskach opuścił kraj, poszedł na wygnanie.

Wierzył, że mimo upadku, mimo niewoli i poniżenia, Polska jest narodem wybranym, Chrystusem narodów. Polska upadła nie za własne winy, ale za winy ludzkości. Bóg da Polsce godzinę zwycięstwa, które będzie godziną odrodzenia ludzkości, początkiem nowej epoki. Ta wiara w posłannictwo dziejowe Polski — pomogła Konradowi wraz z całem narodem żyć i czekać.

Nadszedł rok 1846, 1848—wiosna ludów. Konrad nie szczędził krwi. Gdziekolwiek wybuchała walka o wolność—tam go nie zabrakło, bo wierzył, że obowiązkiem Polaka jest walka o szlachetne hasła. Nadszedł rok 1861. Konrad brał udział w religijnych manifestacjach na ulicach Warszawy. Następnie walczył w powstaniu. Przeżył klęskę. Widział na szubienicach umierających bohaterów — powstańców. Słyszał jęki męczonych w więzieniach. Odbywał daleką drogę polską na Sybir. Widział szalejącą po ziemiach polskich przemoc.

Naród zawiedziony w swej dotychczasowej wierze w możliwość rychłego zdobycia niepodległości — uległ. Duchem zamknął się w sobie, w głębi swego serca pozostał wierny dawnym mistrzom, księgi ich odczytywał. Upajał się ich naukami, dumny był ze swej roli dziejowej — ale jednocześnie godził się z warunkami niewoli. W swem życiu naród został rozdwojony: z jednej strony duchowo korzył się w świątyni przeszłości, myślą i sercem przylegał do grobowców, stamtąd czerpał moc przetrwania tylko, a nie śmiałego działania, to była duchowa dziedzina życia, nad którą berło dzierżył Geniusz przeszłości, drugą dziedzinę życia—stanowiła powszedniość, byt niewolny dostosowanie do wymagań przemocy, do niewoli, do ulegania obcym, dostrajania swych czynów do ram zakreślonych obcą cenzurą.

I oto za dni naszych Konrad staje znów do czynu.

Żeby rozpocząć walkę z przemocą—trzeba przygotować się do tego duchowo, trzeba się wyzwolić z tego wszystkiego, co nas duchowo krępuje, co zaciemnia naszą świadomość wyzwolin. Ten doczeka dnia, kto własną wolą wyzwolony.

Konrad musi przedewszystkiem zwyciężyć duszę narodu, musi objąć nad nią władzę, stoczyć bój decydujący z Genjuszem przeszłości.

•

Idzie do narodu. Spotyka najpierw tych, którzy reprezentują siłę fizyczną — robotników. „Poznałem w Was siłę" — powiada Konrad... Dzieło jest wielkie, zadanie niesamowite, mocarzy trzeba do tego. „Będziecie budować i burzyć w milczeniu i cokolwiekbyście obaczyli, czy ktobykolwiek był na waszej drodze, przystąpcie nieubłagalni i podporę wyrwijcie, o którą wsparty i cel weźmiecie. którym się ogrodzą i otoczą—i rzućcie precz, jako odrzuca się i odciska rumowisko, śmieć i łachy a rupiecie stargane".

Ci będą podstawą, fundamentem dzieła, ludzie wolni duchowo, niepodlegli władzy Genjusza przeszłości.

Boć przecie trudno się oprzeć przy budowaniu fundamentów nowego życia na przedstawicielach tych, którzy dotąd reprezentowali Polskę—na szlachcie. Rozmowa Karmazyna z Hołyszem ujawnia w całej wyrazistości nicość moralną tej warstwy, jej robaczywość duchową. Ci dziedzice dawnej świetności nie wierzą w godzinę wyzwolenia. „Nie przyjdzie, to są złudne sny". To przywidzenia, wiara w gusła". Dawni „królświęta" nie uznający władzy króla i praw Rzeczypospolitej nad sobą—dziś pogodzili się z niewolą i według własnego wyznania każdy „dziś umie z pychą znieść niewolę". Jeżeli mu się kiedy przesunie w myśli możliwość powstania państwa polskiego, to tylko pod postacią anarchicznej, szlacheckiej Rzeczypospolitej. O jutrze jednak się nie myśli, żyje się chwilą, resztki fortuny, ostatni zagon ojcowizny przegrywa się w karty, albo sprzedaje się obcym.

Czyż może być podwaliną przyszłości prezes wraz ze swem kołem. który powolny biegowi wydarzeń, kładzie rękę na serce, by żywiej nie zabiło, który pragnie cichego zgonu i spokojnej przyszłości, który tajemnicą przysięgi osłania myśl i serce swoje, i boi się samego wyrazu —Polska. To nie ludzie, to cienie.

Inny znów chór w przeciwieństwie do poprzedniego — żyje tylko zawołaniem — Polska, wyraz ten jest węzłem łączącem, jest treścią myśli i uczucia, ale nie czynu.

To są niewolnicy słowa.

•

Kaznodzieja każe znów oderwać się od życia, zapomnieć doli ściganej marą straszydeł — myślą każe się wznieść do góry, do nieba, gdzie za doczesne niedole czeka nagroda.

To ucieczka od życia.

•

Prymas, przedstawiciel kościoła urzędowego, który wskutek braku Państwa chce dzierżyć władzę nad narodem i podporządkować jego sprawy, interesom kościoła, zalecającego nam ze swego najwyższego trybunału pokorne wytrwanie w przeznaczeniach do grobu.

„Słuchajcie! Roma (Rzym) wyrzekła w waszej sprawie: Niech będą wyczekujący, aż śmierć je zgrabi, zaorze. Zyskają zbawienie Boże... Niech wierzą i niech czekają".

To jest błogosławieństwo na śmierć!

•

Pieśń uosobiona w postaci Harfiarki czar swój roztacza nad narodem, kto jednak wsłuchany w jej dźwięk zda się nie rozumieć zasadniczego tonu: Kto ma w ręce ująć czyn?

Kto ma podjąć znój?...

Na bój, przez krew, na bój!

Zasłuchany w pieśń Harfiarki naród nie może zrozumieć, że słowa — to nic, tam gdzie czynów trzeba.

•

Obrona linji Wisły.

(Z minionych dni).

Gdy w pierwszych dniach b. m. napór armji sowieckich, zdążających ku stolicy stawał się coraz silniejszy, w łonie zaś Naczelnego Dowództwa dojrzał plan koncentracji i przegrupowania wojsk naszych w ufortyfikowanym rejonie Warszawy, skąd miała wyjść tak pomyślnie się dziś rozwijająca kontrakcja, —na porządek dzienny wysunęło się zadanie strategiczne obrony linji Wisły na północ od Warszawy, na odcinku Włocławek—Płock—Wyszogród.

Organizacja obrony tej linji powierzona została przez naczelne władze wojskowe Dowództwu Okręgu Generalnego Łódzkiego, które też przystąpiło niezwłocznie do fortyfikacji przyczółków mostowych Włocławka, Płocka i Wyszogrodu, gdzie można było się spodziewać nieprzyjacielskich usiłowań sforsowania Wisły i zagrożenia tym sposobem stolicy od zachodu. Umocnioną należycie linję obroną D. O. Gen. obsadziło własnemi siłami t. zw. oddziałami alarmowemi, nad którymi dowództwo bezpośrednio objął pułk. Lowszecki, kierownictwo ogólne należało do D-cy O. Gen. gen. Olszowskiego, który czuwał stale nad obroną powierzonego mu odcinka, bądź wyjeżdżając na linję umocnień osobiście, bądź też wysyłając niemal codziennie oficerów Sztabu D. O. Gen.

Gdy Sztab otrzymał wiadomości o gotującej się jakoby przeprawie nieprzyjaciela pod Wyszogrodem, na zagrożone miejsce udał się niezwłocznie gen. Olszewski. Energiczne i skuteczne zarządzenia przekonały snać wroga o naszej czujności i gotowości, gdyż posuwające się na Zachód Oddziały sowieckie zwróciły całą swą uwagę w kierunku przepraw pod Włocławkiem i Płockiem, porzucając myśl o sforsowaniu Wisły pod Wyszogrodem.

W połowie b. m. gdy forpoczty bolszewickie docierały już do przyczółków mostowych Płocka i Włocławka, Naczelne Dowództwo ujęło w swe ręce kierownictwo operacjami wojennemi na tym odcinku, wysyłając do Płocka jako dowódcę, działającej na linji Wisły grupy, gen. Osikowskiego. Sztab gen. Osikowskiego pracował jednak w dalszym ciągu w ścisłym kontakcie i porozumieniu z D, O. Gen. Łódź, tembardziej, że oddziały przeznaczone do obrony rekrutowały się wyłącznie z formacji podległych D. O. Gen.

Ostrzeliwanie Włocławka, połączone z próbami nieprzyjaciela przeprawienia się na lewy brzeg Wisły, trwało od 15 do 20 b. m. Pod Płockiem najbardziej zażarte walki wywiązały się w dn. 17 i 18 b. m., część miasta nawet znalazła się chwilowo w rękach nieprzyjaciela. Posiłki, wysłane natychmiast przez D. O. Gen. zlikwidowały przejściowy sukces hord bolszewickich.

Młody żołnierz, ochotnik, broniący przepraw przez Wisłę, rozumiał jednak ogrom odpowiedzialności, jaki na nim spoczywał. Żołnierz porwany przykładem swych dowódzców, czując za sobą niewzruszony mur męstwa i nieustępliwości ludności cywilnej, która, nie wyłączając kobiet i dzieci w walkach pod Płockiem i Włocławkiem, biorąc nader czynny udział w obronie, niemało przyczyniła się do przechylenia szali zwycięstwa na naszą stronę, ten żołnierz, pomimo liczebnej przewagi nieprzyjaciela, jak stary ostrzelany wiarus, stał twardo w decydujących momentach bitwy o Warszawę na straży przepraw wiślanych.

Nie mógł być zresztą inny duch i zapał żołnierza, gdy wiedział np. jak sędziwy generał, przybyły w celach lustracyjnych do Włocławka, z karabinem w ręku pod kulami nieprzyjacielskimi przechadzał się po okopach, dając wskazówki obrońcom miasta i w decydujących momentach sam osobiście prowadził ataki.

Dziś niebezpieczeństwo już minęło, a armje czerwone idące na podbój Warszawy spotkał niebywały w historji wojen pogrom. Należy stwierdzić, że Dowództwo Okręgu Łódzkiego wywiązało się z powierzonego mu trudnego i doniosłego zadania w sposób należyty. Społeczeństwo przekonało się, że miejscowe władze wojskowe, aczkolwiek w zasadzie powołane do innych celów, potrafią w razie potrzeby umiejętnie rozwiązywać zadania operacyjne, frontowe, dzielnie i skutecznie stawiając czoło nieprzyjacielowi. Taki stan rzeczy rozproszyć musi jednocześnie wyrażane niekiedy obawy co do ewentualnych wrogich Państwu wystąpień wewnętrznych. D. O. Gen. Ł., które tak skutecznie odparło od brzegów Wisły wroga zewnętrznego, znajdzie zawsze dość siły i środków, by w zarodku zgnieść wszelkie zbrodnicze zakusy miejscowych żywiołów antypańtwowych.

—o—

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia

Takie jest społeczeństwo, które ma Konrad wieść do zdobywania nowego życia. Cechą właśnie tego społeczeństwa jest brak wszelkich wartości bojowych w stosunku do życia, brak wszelkiej próżności i chęci do oceny istoty zła, by się z niem następnie wziąć za bary i zmóc je. Cechą społeczeństwa jest ucieczka od życia i jego trudów, jest ciągłe samooszukiwanie, bo to ułatwia wegetowanie w więzach niewoli. To zło musi Konrad przedewszystkiem w sobie zwalczyć.

Rozmowa z maskami — to mocowanie się z sobą, to wyrzucanie z myśli i serca tych wszelkich fałszywych wyobrażeń, które jak Olasza spętały naród. Scena ta to bolesne samobiczowanie.

Konrad wyzwala swą duszę z pod panowania frazesu o nadspołecznem bytowaniu duchów górnych, frazesu o sztuce, która ma zasłonić pogardę i hańbę życia w niewoli, odpycha usypiającą energję i moc majaki o Chrystusowości Polski, o jej wyższości nad innemi narodami, tępi w sobie słowianofilstwo, brutalnie rujnuje całe misternie zbudowane rusztowanie myśli i filozofowania nieskończonego, które pozwoliło mu się dotąd oszukiwać i odwracało go od rzeczywistości.

W tem pasowaniu się ze sobą Konrad dochodzi do przekonania, że sztuka mu nie wystarcza, że trzeba wyjść poza jej granice. Zamiast ustawnego: cóż myślisz, staje przed Konradem pytanie: co mam czynić? Konrad jest już wyzwolony. Z bluszczowych splotów bezwładu staje przed nim w całej oczywistości jedyna droga — czynu.

Finałem tej walki ze sobą jest modlitwa Konradowa — o Państwo Polskie.

Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.

Nie ścierpię już niedoli,
ani niewolnej nędzy.
Sam sięgnę lepszej doli
i łeb przygniotę jędzy...

Zwyciężę na tej ziemi,
z tej ziemi P a ń s t w o wskrzeszę.
Synami my twojemi
błogosław czyn i rzeszel

*

Konrad staje do walki z Genjuszem o duszę narodu.

Zwycięża w imię haseł życia.

Zwycięstwo!... nie to, które wyrzeka się ciała i krwi i mocne się być zapowiada anielskiemi skrzydły, a jego oblicze trupiego wdzięku tchnie urokiem zabójczym.

Zwycięstwo niosę ze krwi i ciała, z woli żywej i żywej potęgi... Radość głoszę i weselę.

Przedstawienie się ma ku końcowi. Teatr pustoszeje. Konrad zostaje sam. Z mroków wypełzają Erymje — boginie zemsty. Splotem wężów owijają czoło Konrada. Pozbawiają go wzroku.

Mścicielki nieprawości i mordu niecą w duszy Konrada żar zemsty, bo zemsta ocali.

•

Jeśli chodzi o wystawę dzieła, to trzeba powiedzieć, że stała ona na wysokości swego zadania. Ze sceny bił kult zbożny dla wielkiego twórcy „Wyzwolenia". Pod doświadczonem a dzielnem reżyserskiem kierunkiem p. Zelwerowicza całość wypadła pod każdym względem znakomicie.

Cały zespół wywiązał się ze swego zadania doskonale. Wystawieniem „Wyzwolenia" p. Zelwerowicz zgotował ucztę duchową kulturalnej publiczności m. Łodzi.

—o—

Na marginesie chwili.

Nie spocząć na laurach!

Nasze zwycięstwo nad bolszewikami jest już faktem dokonanym. Jest zwłaszcza faktem dokonanym bezpośrednie obronienie Warszawy przed widmem najazdu bolszewickiego.

Armja nasza odnosi zwycięstwa, godne najwspanialszego żołnierza. I wszystko przemawia za tem, że każdy dzień następny przynosić nam będzie nowe wieści o tryumfie oręża naszego, o klęskach wroga, o zdobyczach w jeńcu i materjałach wojennych.

Niczego już obawiać się nie należy krom jednego:

Okrom psychiki polskiej.

W usposobieniu Polaków leży niechęć do kończenia zwycięstw. Pierwsze laury dawały nam, w dziejach naszych, zbyt wygodne wezgłowie, na którem układaliśmy do snu energję zbiorową. Zawsze tak było, że w pierwszym impecie pokonywaliśmy wroga, a w następstwie wróg zawierał z nami korzystny dla siebie pokój, bo po tryumfach nie chcieliśmy już walczyć dalej.

Zachodzi wielka obawa, że społeczeństwo nasze, po zwycięstwach ostatniego tygodnia, zechce uważać wojnę obecną za skończoną.

Z tego właśnie powodu należy jaknajenergiczniej wołać do narodu: „nie spoczywajcie jeszcze na laurach"!

Nie trzeba się też łudzić wieściami że cała armja bolszewicka jest zbieraniną. Na niektórych odcinkach wojsko sowieckie bije się doskonale, jak dobra armja regularna i nie przestaje nam zadawać strat. Nasi oficerowie mówią z uznaniem o sposobie ich walki, o zimnej krwi, jaką wykazują przy okopywaniu się pod naszym ogniem, o umiejętności osłaniania odwrotu.

Zwycięstwo to nie tylko dowództwo i żołnierz. Zwycięstwo, to cały naród, zespolony w czynnej woli pokonania wroga.

Niech nie przestają płynąć dary w gotowiźnie, w odzieniu, w bieliźnie, w produktach na rzecz bohaterskiego żołnierza polskiego.

Wzmagać wysiłki, wzmagać trud, wzmagać ofiarność. Czynić tak, jakby wojna dopiero się zaczęła i jakby stalowy bój szedł o przedmieścia Warszawy.

Wtedy struchleje wróg.

Adam Grzymała Siedlecki.

—o—

W celu uczczenia bohaterów.

Dla uczczenia pamięci poległych w obronie Warszawy żołnierzy-bohaterów, łodzian, mieszkańcy naszego miasta winni drogą składek ufundować tablicę marmurową w jednym z tutejszych kościołów, zawierającą wykaz imienny wszystkich tych naszych współobywateli, którzy w obronie stolicy i Polski złożyli w ofierze żywot.

W kwestji dostarczenia autentycznej listy poległych Dowództwo Obrony Stolicy bezwątpienia okaże wszelką pomoc. Chodzi więc tylko o grono obywateli, którzyby myśl tę w czyn wprowadzili.

Składam w tym celu mk. 20.

Vivat sequens!

Z poważaniem

S. Stephan.

Łódź, 23 sierpnia 1920 r.

Sądzimy, że wszyscy obywatele Łodzi, tudzież i Warszawianie na bruku naszym przebywający — piękny ten projekt poprą w całej pełni.

Uprasza się o przedruk w innych miejscowych dziennikach.

—o—

Przykładni robotnicy.

Robotnicy Wydziału Zaprowiantowania, zajęci w składzie przy ul. Piotrkowskiej 311, z konsumentami usiłującymi stosować łapownictwo postępują w ten sposób, że przyjmują zaofiarowaną łapówkę, ale natychmiast pobierają od takich konsumentów karę w stosunku 10 m. od każdej marki wpłaconej tytułem łapkwki. Tym sposobem robotnicy ci zebrali w ostatnich czasach 848 mk., którą to sumę złożyli na Komitet Matek Chrzestnych. Jednocześnie robotnicy powyżsi nadesłali nam takie oświadczenie:

„My robotnicy wyrażamy pogardę tym konsumentom, którzy nas usiłują przekupić. Robotnik polski posiada honor, którego za żadne pieniądze nie sprzeda. My budujemy Polskę na gruncie sprawiedliwym, a nie na gruncie łapownictwa".

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

29 Niedziela	*Dziś* Ścięcie św. Jana	
	Jutro Róży	
	Wschód słońca,	5 m. 07
	Zachód „	6 m. 54
	Wschód księżyca	6 m. 28
	Zachód „	4 m. 59

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w niedzielę dnia 29 b. m. Teatr miejski daje znakomitą komedję Al. hr. Fredry „Pan Jowialski" w nowem opracowaniu scenicznem dyr. Zelwerowicza. Rzecz ta dzięki wyjątkowym zaletom literackim i scenicznym, dzięki wybornej reżyserji, doskonałej wystawie i kapitalnej grze zyskała sobie rzetelne uznanie i ogólny zachwyt u publiczności.

W poniedziałek „Wyzwolenie" wspaniały dramat narodowy St. Wyspiańskiego. W przygotowaniu krotochwila żołnierska W. Bogusławskiego „Opieka wojskowa" pod reżyserją Z. Noskowskiego i aktualna Wójcickiej-Chylewskiej osnuta na tle wypadków doby wojennej p. t. „Jeszcze wczoraj".

Z miasta.

Ze Straży Obywatelskiej na m. Łódź.

Komenda S. O. na m. Łódź wzywa niniejszym wszystkich ochotników, którzy z jakichkolwiekbądź powodów przed Komisją kwalifikacyjną nie stawali—o przybycie we wtorek do lokalu „Sokoła" przy ulicy Nawrot 23.

Zapisy do S. O. na m. Łódź.

Zapisy do Straży Obywatelskiej na miasto Łódź odbywają się od poniedziałku dnia 30 sierpnia r. b. w dzielnicach S. O., a mianowicie:

w dzielnicy I—ul. Zgierska 7 (mieszkańcy I i II komisarj. policyjn.),

w dzielnicy II — ulica Wschodnia 31 mieszkańcy III, IV i V i części VII kom., położon. na północ od toru kol.),

w dzielnicy III—ul. Milsza 51 (mieszkańcy VI i VII komisarj. policyjn.),

w dzielnicy IV—ul. Nawrot 58 (mieszkańcy IX i pozost. terytorj. VIII kom. polic.).

Kto więc nie zapisał się dotąd w Biurze zaciągowym—ma jeszcze możność obowiązek ten spełnić.

Rozkaz do członków Związku Strzeleckiego.

Członkowie Związku, zaliczeni do I-ej kompanji strzeleckiej, stawią się w poniedziałek, dnia 30 sierpnia, do lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91 przed Komisję kwalifikacyjną, która rozpocznie czynności o godz. 5 i pół wiecz.

Listy na front.

Do Brygady Syberyjskiej odjeżdża w niedzielę wieczorem kurjer. Listy, paczki i dary można składać w ciągu dnia dzisiejszego u delegatki Koła Opieki nad Brygadą Syberyjską, p. Haliny Baruchówny, Pusta 22, II p.

Z seminarjum nauczycielskiego.

Rok szkolny w miejskiem Seminarjum nauczycielskiem rozpocznie się w dn. 1 września 1920 r. Wskutek licznych zgłoszeń kandydatów zamiejscowych odbędą się egzaminy wstępne dodatkowe dn. 3 września b. r. Kancelarja Seminarjum, Czerwona Nr. 8, przyjmuje zgłoszenia kandydatów codziennie od godz. 9 do 12 w południe, prócz niedziel i świąt.

Z wyższej szkoły realnej.

Dyrekcja 8-klasowej wyższej szkoły realnej z wydziałem handlowym Zgromadzenia Kupców m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 31 sierpnia rozpoczynają się zajęcia szkolne. W dniu tym stawić się mają o godzinie 2-ej po południu uczniowie klas: podwstępnej, I, IV-A, IV-B,

Dnia 22 sierpnia zmarł za Ojczyznę, przywieziony z pola walki, w szpitalu wojskowym w Inowrocławiu

ś. † p.

Stefan Wąsik

lat 21, ochotnik, łodzianin, Radjotelegrafista I-ej eskardy lotniczej, i tam został pochowany.

Cześć Jego pamięci!

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 31 b m. o godz. 9 i pół rano w kościele św. Krzyża, o czem krewnych i znajomych zawiadamia

RODZINA.

V-A, V-B do gmachu gimnazjum P. P. Z. P..owskiej i W. Macińskiej przy ulicy W... skiej 55, uczniowie zaś klas: wstępnej, wyższej, II-A, II-B, III-A, III-B i VI do gmachu gimnazjum państwowego im. Kopernika przy ulicy N.-Cegielnianej 9.

Z Czerwonego Krzyża.

W najbliższym czasie już rozpocznie się sprzedaż znaczków Czerwonego Krzyża w łódzkich sklepach detalicznych. Znaczki te służyć będą dla nalepiania przez sprzedających na każdej paczce, wartości powyżej 10 mk.

Opaski.

Panie, które wzięły opaski do szycia, prosimy o zwrot takowych, bezwzględnie na to, czy gotowe lub nie.

Czy nie możnaby zmienić?

(s) Godziny obowiązujące obecnie na skutek rozporządzenia magistratu w sklepach i zakładach użyteczności publicznej nie konwenjują z godzinami urzędowymi w biurach wojskowych. Ponieważ rozporządzenie magistratu nie dotyczy porządku, lecz ilości godzin pracy, czy nie możnaby zmienić ich w ten sposób, aby wojskowi, zajęci w biurach od 8 ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej, mogli narówni z ludnością cywilną korzystać z zakładów użyteczności publicznej, np. golarni, sklepów kolonjalnych i t. d.

Nowe ceny maksymalne na mięso i wyroby masarskie.

Z dniem dzisiejszym obowiązuje nowy cennik na mięso i wędliny, a mianowicie: Za funt: wieprzowiny z dokładką, najwyżej ćwierci nóżek mk. 30, boczku i schabu mk. 32, słoniny mk. 38, słoniny wędzonej mk. 40, sadła świeżego mk. 35, szynki gotowanej, baleronu i salcesonu 45 mk., kiełbasy zwyczajnej siekanej mk. 32, kiełbasy krajanej, serdelowej i serdelków mk. 34, krakowskiej mk. 37, suchej wędzonej mk. 40, suchej surowej mk. 46, salcesonu z głowizny, schabu bez dokładki i baleronu surowego mk. 32, boczku wędzonego mk. 41, szmalcu mk. 42, kiszki pasztetowej mk. 37, wątrobianej mk. 22, kaszanki jęczmiennej mk. 13; tatarczanej mk. 16, kiszki czarnej mk. 20.

Pozdrowienie z frontu.

Wszystkim łodziankom łodzianom i kolegom zasyłają z frontu serdeczne pozdrowienia ochotnicy Policji Państwowej m. Łodzi:

Sosiński, Suwalski, Gorgoń, Miller, Polla, Szymański, Rożniecki, Pajęczkowski, Janicki, Wielogorski, Motylewski, Drazek, Urbaniak, Wypych, Pawłowski, Kozłowski, Besiczyk, Rzeszewski, Kaczmarek, Denys, Kucharski, Krajewski, Kupczyński, Kulass, Labuch.

Liczba dziatwy szkolnej.

(o) Liczba dzieci, które winny w roku szkolnym 1920-21 uczęszczać do szkół powszechnych wynosi w okrągłych cyfrach 55 tysięcy.

Komunikat.

Z parku Wenecja

Dziś w teatrze letnim odegranym będzie dramat historyczny w 8-miu obrazach „Obrona Częstochowy“. Udział przyjmuje 35 osób. Wejście 4 mk., wojskowi i dzieci 2 marki. 10 proc. na żołnierza polskiego.

TELEGRAMY

Gen. Weygand do Naczelnika Państwa.

WARSZAWA (PAT) Gen. Weygand wystosował do Naczelnika Piłsuskiego list następujący: Panie marszałku! Pościg za nieprzyjacielem, zatrzymując Pana zdala od Warszawy, nie pozwala mi pożegnać się z Panem po raz ostatni żałuję tego gorąco, gdyż chciałem Panu podziękować za okazywane mi zaufanie w okresie przesilenia, które tak chwalebnie zostało zakończone zwycięstwem.

Chciałem również wyrazić Panu osobiście swoją wdzięczność za nadane mi przez Pana wysokie odznaczenie. Z dumą będę nosił krzyż „Virtuti Militari“. Odznaczenie to byłoby dla mnie jeszcze cenniejsze gdyby okoliczności pozwaliły mi otrzymać z własnych rąk Wodza, którego Dowództwo dało wojskom polskim zwycięstwo. Raczy Pan, Panie Marszałku, przyjąć wyrazy czci i hołdu. Podpisano: Weygand.

Premjer Witos w Płocku.

PŁOCK, 28 sierpnia. (PAT) „Kurjer Płocki“ donosi: Dziś o godz. 1 przybył do Płocka prezydent ministrów Witos na czele komisji dla zbadania okrucieństw bolszewickich, popełnionych w Płocku i na Mazowszu Płockiem. Pana ministra witała owacyjnie ludność wraz z władzami miejscowemi.

Petersburg w strachu.

WIEDEN, 28 sierpnia (PAT) Radjo B. K. podaje następującą depeszę iskrową z Moskwy. W pierwszym dniu mobilizacji w Petersburgu zgłosiło się w rezultacie 80 pr. zapotrzebowanej liczby ochotników. Komunistyczni urzędnicy sowieccy idą bez wyjątku na front. Prasa podaje, że na nadzwyczajnem posiedzeniu rządu sowieckiego uchwalono ogólną mobilizację.

Tylko akt propagandy.

WIEDEN, 28 sierpnia. (PAT) Radjo. Odpowiedź Cziczerina na notę Balfoura w sprawie cofnięcia warunków co do milicji robotniczej, uważana jest jako akt propagandy bolszewickiej. Według prasy angielskiej Cziczerin przypuszcza, że rząd angielski i włoski będą obecnie doradzały Polsce, aby przyjęła wszystkie inne warunki bolszewickie.

Opinja Kiereńskiego o bolszewizmie.

WIEDEN 27 sierpnia (PAT). Radjo. Z Londynu donoszą: Kiereński oświadczył korespondentom prasy angielskiej, że bolszewizm w Rosji znajduje się w przededniu zupełnej likwidacji. Rząd sowietów nie zdołał w ciągu zimy zorganizować nowej armji, a ponieważ władza Lenina i Trockiego opiera się jedynie na armji, przeto zniszczenie armji bolszewickiej przez Polaków, to zniszczenie całego systemu bolszewickiego.

Bolszewickie złoto w robocie...

PARYZ, 27 sierpnia. (PAT) Radjo.— „Petit Journal“ podaje z Londynu, że bolszewiccy reprezentanci wydają w dalszym ciągu wielkie sumy, rozporządzając widocznie dużemi zasobami. Korespondent miał się dowiedzieć, iż Kamieniew i Krasin wywieźli z sobą złoto, oraz próbowali sprzedać chińską pożyczkę. Sprzedawali zwłaszcza platynę, której rzucili na targ tak dużo, iż cena jej znacznie spadła.

Robotnicy o wyjaśnienie warunków angielskich.

LONDYN 27 sierpnia (PAT). Reuter. Wobec tego, że rząd sowietów zawiadomił Anglję, iż zgadza się na cofnięcie warunków co do utworzenia milicji w Polsce, komitet robotniczy wezwał rząd angielski by podał warunki, pod jakimi gotów jest zawrzeć z Rosją pokój. Podobne wezwanie wystosował komitet i do rządu sowietów.

Pogłoski o nowym terminie plebiscytu.

BYTOM 27 sierpnia (PAT). Pisma niemieckie przynoszą równo za prasą francuską nową wiadomość o terminie plebiscytu na Górnym Śląsku. Jedne podają, że głosowanie odbędzie się z końcem października inne że 1 października.

Władze koalicyjne jednak nic konkretnego w tej sprawie nie ogłosiły.

Napad na konsulaty.

NAUEN 28 sierpnia. (PAT). Radjo. Źródła niemieckie podają, że we Wrocławiu kilkutysięczny tłum zdobył szturmem konsulaty polski i francuski oraz hotel, w którym mieszkali oficerowie międzysojuszniczej Komisji. Ze wszystkich tych gmachów akta wyrzucono na ulicę.

Z ostatniej chwili.

Ostatnia nasza deklaracja w Mińsku.

Zdemaskowanie obłudy bolszewickich imperjalistów.
Ostateczne stanowisko Polski wobec rokowań.

WARSZAWA, 28 sierpnia. (PAT) — Wydział prasowy Min. spraw zagranicznych komunikuje: Na trzeciem posiedzeniu konferencji pokojowej w dniu 25-tym sierpnia przewodniczący delegacji polskiej odczytał deklarację, która w główniejszych punktach brzmi:

Dnia 28 stycznia r. b. Rada komisarzy ludowych R. S. F. R. S. uznała i w dalszym ciągu uznaje:

1) Niezmiennie, bezwarunkowo i bez zastrzeżeń niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej polskiej.

2) Że wojska czerwone nie przekroczą linji przechodzącej w pobliżu Dryssy, Drysmy, Połocka, Borysowa, porzecza Ptycza, Biały - Korcwice, Czudnowa, Iławy, Deraźni i Baru.

3) Że niema ani jednej sprawy terytorjalnej, ekonomicznej lub innej, któraby nie mogła być rozstrzygnięta tą drogą rokowań, ustępstw i porozumień wzajemnych.

W przeciwieństwie jednak do tego oświadczenia z dnia 28 stycznia, gdy wojska czerwone osiągnęły chwilowe powodzenie, rząd RSFRS zmienił zasadniczo swoje stanowisko, próbując narzucić Polsce zmniejszenie jej siły zbrojnej, tak, aby nie mogła ona przed żadną napaścią się obronić i usiłuje uzyskać prawo mieszania się do wewnętrznego prawodawstwa Rzeczypospolitej Polskiej, oraz wystąpić w roli niepowołanego opiekuna poszczególnych warstw ludności polskiej wobec ich własnego państwa. Pragnie wreszcie uzyskać prawo wyłącznego rozporządzania koleją Wołkowysk, Białystok, Grajewo. Że żądania te nie są podyktowane z zamiarami pokojowymi, ale płyną z ducha imperjalizmu, świadczy to, że żądając ograniczenia siły zbrojnej polskiej do 50,000 ludzi, rząd RSFRS nie zamierza zgoła ograniczyć swojej armji.

Żaden naród nie może się zgodzić na takie ograniczenie w swej niepodległości i suwerenności, jakie rząd RSFRS chciałby narzucić Polsce. Jakąż wartość mieć może jego zapewnienie, że uznaje on bez zastrzeżeń niezależność i samodzielność Rzeczypospolitej polskiej, gdy wszystkie praktyczne postulaty rządu RSFRS w sprawie preliminarjów pokojowych są jaskrawym zaprzeczeniem tej zasady. Taki pokój może podyktować tylko zwycięsca narodowi powalonemu i zmuszonemu do bezwarunkowej kapitulacji. Zasadniczy błąd takiego postawienia sprawy występuje szczególnie jaskrawie w chwili obecnej, gdy wojska polskie zwycięsko odparły najazd na Polskę.

Obstawanie przy tych zasadach prowadziłoby oczywiście do prowadzenie wojny aż do zupełnego wyczerpania jednej ze stron wojujących, albo gdyby nawet jeden z narodów uznał się wreszcie za zwyciężonego i dał sobie narzucić haniebny pokój. Pokój taki byłby tylko zarodkiem nowej wojny w przyszłości.

Delegacja polska oświadcza, iż zasady pokoju, przedłożone jej przez rosjan, są nie do przyjęcia. Podtrzymywanie ich przez delegację rosyjską mogłoby uczynić dalszą dyskusję zupełnie bezcelową. Naród polski pragnie takiego pokoju z Rosją, któryby trwale i raz na zawsze położył kres tym walkom, które od stuleci przeszkadzały dobremu sąsiedzkiemu współżyciu Polski i Rosji.

Delegacja polska spodziewa się, że argumenty przytoczone przekonają drugą stronę i że przyjmie ona zasadę, że pokój oprzeć się winien na podstawie sprawiedliwego porozumienia.

W dalszym ciągu deklaracja odpowiada na warunki pokojowe rządu sowieckiego. I tak:

Co do punktu I-go Polska uznaje oświadczenie bolszewickie o uznaniu suwerenności Polski jako całkiem wyrozumiałe; Co do II strony rezygnuje wzajemnie z kosztów wojennych; Co do III Polska stwierdza, że żywioł polski sięga daleko poza linję proponowaną przez bolszewików, co do IV Polska uważa, że projekt ten wogóle nie może być dyskutowany; co do p. V demobilizacja może nastąpić tylko wzajemna; co do VI i VII dyskusja jest bezprzedmiotowa; co do punktu VIII propozycje w nim zawarte są wogóle niedopuszczalne; co do punktu IX, X, XI, XII, XIII i XIV rząd polski ma cały szereg zastrzeżeń i punkt XV wreszcie jest całkiem bezprzedmiotowy.

Wyjazd ministra spraw zagranicznych do Brześcia.

WARSZAWA, 28 sierpnia. (PAT) — Pisma warszawskie donoszą, że dziś w południe minister spraw zagranicznych wyjechał do Brześcia Litewskiego. Wyjazd ministra stoi w związku z zapowiedzianym przyjazdem do Brześcia przewodniczącego komisji pokojowej wice-ministra Dabskiego.

Z Mińska do Rygi.

WARSZAWA, 28 sierpnia. (PAT) — Rada Obrony Państwa obradowała w piątek w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa nad sytuacją militarną i polityczną i postanowiła zlecić delegacji pokojowej w Mińsku, zażądać, wobec trudności porozumiewania się przeniesienia miejsca rokowań z Mińska do Rygi.

Gen. Weygand o sytuacji w Polsce.

LJON, 28 sierpnia. (PAT) Radjo. — „Petit Parisien“ publikuje oświadczenie gen. Weyganda o sytuacji w Polsce. Generał zapewnił, że rząd polski chce pokoju i że można się spodziewać zawarcia go przed rozpoczęciem zimy. Generał oświadczył, że jest głęboko wzruszony manifestacją, którą urządzono mu w Warszawie.

Pancerniki koalicyjne w Gdańsku.

NAUEN, 28 sierpnia. (PAT) Radjo. Według doniesienia „Timesa“ wpłynęła do portu gdańskiego eskadra angielska, złożona z 4 pancerników oraz kilku okrętów pomocniczych. Jeden z pancerników nosi admiralską flagę angielską. W porcie stoją 2 inne statki angielskie, oraz 2 francuskie pancerniki.

Rząd sowiecki podejmie jeszcze jedną próbę wojenną.

(Od własnego koresp.)

LONDYN 28. Jak donosi „Morning Post“ na podstawie pewnych informacji, rząd sowiecki podejmie jeszcze jedną próbę wojenną. W tym celu odbywa się pospieszna koncentracja wojsk syberyjskich w rejonie Dynaburga. Wojska te są kierowane następnie na Białystok.

Słuszna odprawa dla zgrai bolszewickiej.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 28 sierpnia. W odpowiedzi na radjotelegramy agitacyjne bolszewickie, oficerowie wojsk polskich i żołnierze dali czerwonoarmijcom godną odprawę dwoma odezwami, które zakończono wezwaniem: „Zmyjcie z siebie krew i barbarzyńskość, odpokutujcie po chrześcijańsku za zbrodnie swoje. a dopiero szukajcie przyjaciół śród ludzkości“.

Sowiety wypowiedziały wojnę Francji.

PRAGA 27 sierpnia (PAT). „Venkov“ cytuje doniesienie prasy, według którego na ostatniem posiedzeniu rządu sowietów większością głosów przyjęto wniosek o wypowiedzeniu wojny Francji.

Będą internowani.

NAUEN, 28 sierpnia. (PAT) Radjo. Niemiecki rząd wysłał 3 bataljony żołnierzy do Pillau i do Gdańska, aby przypilnowały ładowania wojsk rosyjskich, które przeszły granicę niemiecką, zostały rozbrojone i będą wysłane do centrum Niemiec.

„Ratunek Europy“.

BUDAPESZT 27 sierpnia (PAT). Radjo. Prasa węgierska, omawiając zwycięstwo polskie nazywa je cudem Wisły, który uwolnił Europę od strasznej zmory. Polska walczyła dzielnie o swoją egzystencję, a Węgry przygotowały jej energiczną pomoc, w której przeszkodziła zazdrość pewnych czynników. Naród polski podniósł się na szczyt sławy.

Gratulacje węgierskie.

BUDAPESZT 27 sierpnia (PAT) Radjo. W. B. K. podaje, że na wczorajszem walnem zebraniu rady miejskiej dr. Władysław Kazay, przedstawiciel chrześcijańskiej partji zwrócił uwagę na świetne zwycięstwo polskie i zaproponował wysłanie do burmistrzów Warszawy i Lwowa gratulacyjnej depeszy z powodu zwycięstwa wojsk polskich.

—o—

Ze stolicy i z kraju

Wyroki śmierci na dezerterów i zdrajców.

WARSZAWA, 28 sierpnia (PAT). Lotny wojskowy sąd doraźny przybył do Mińska Mazowieckiego w dniu 21 sierpnia r. b. w celu rozpatrzenia spraw 150 aresztowanych, wyłącznie prawie żydów. Sąd stwierdził, że główni prowokatorzy bolszewiccy zbiegli z Mińska Mazowieckiego; poszukiwania są w toku. Po schwytaniu winni zostaną postawieni przed sądem doraźnym.

Najbardziej oskarżonego Kamieniewskiego (żyda) sekretarza aprowizacji w miejscowym komitecie rewolucyjnym sąd skazał na śmierć przez rozstrzelanie. Tegoż dnia sąd wyjechał do Siedlec, gdzie zajął się sprawą kilkudziesięciu dezerterów żydów, których przyłapano w szeregach bolszewickich.

Oskarżeni okazali się dezerterami z armji polskiej, wobec czego zapadł przeciw nim wyrok śmierci, zaś dla nie mających ukończonych 20 lat—ciężkiego więzienia. Tegoż dnia skazano na śmierć Grünspana sekretarza miejscowego rewolucyjnego komitetu bolszewickiego, za niesienie pomocy nieprzyjacielowi.

—o—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Powołując się na Nr. 231 dziennika „Praca“ z dnia 25 sierpnia b. r., w którym została zamieszczoną wzmianka zatytułowana: „Pod adresem Szpitala Czer. Krzyża w Łodzi“, mam zaszczyt zawiadomić, iż odwiedzanie chorych w moim szpitalu zostało zakazane następującemi powodami:

1) Szpital Czerwonego Krzyża w 2/4 jest szpitalem epidemicznym, w którym prócz chorych na czerwonkę, znajdują się też chorzy na inne ostrozakaźne choroby.

2) Niejednokrotnie stwierdziłem, iż osoby odwiedzające chorych miały ze sobą dla tych chorych prócz wiktuałów nieszkodliwych najrozmaitszego rodzaju owoce—gruszki, śliwki i t. p.

Wobec tego zmuszony byłem w porozumieniu z Szefem Sanitarnym DOG Łódź i za jego zgodą, a nawet rozkazem przerwać wszelką styczność chorych ze światem zewnętrznym.

Komendant Szpitala.

—o—

Bez komentarzy.

W związku z artykulikiem „Czy tak być powinno?“ p. Kazimierczaka, wczoraj przybył do naszej redakcji podkomisarz Czekański i wobec odmowy umieszczenia w „Pracy“ obszernego jego wyjaśnienia, groził, że „zamknie pismo...“

—o—

Szkoła koedukacyjna

MARJI WESOŁEK

ul. Piotrkowska 84,

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntownie przysposabia do szkół średnich.

Przy szkole **Zakład frebłowski z ogrodem.**

Zapisy i informacje—od 10 do 12-ej i od 3-iej do 5-ej.

CASINO **CASINO**

3-ci i ostatni obraz polskiej złotej serji 1920 roku p. t.

„POWRÓT“

Dramat współczesny w 6 aktach według scenarjusza K. DUNIN-MARKIEWICZA w wykonaniu artystów scen Warszawskich.

W rolach głównych: Janina Szyllinżanka, Kaz. Junosza-Stępowski, St. Knake-Zawadzki, Paweł Owerło.

Zdjęcia dokonał inż. Zbigniew Gniazdowski. Dekoracje projektował arch. Tadeusz Sobecki. Toalety pań z pracowni „Gustaw Zmigryder“, Meble z pracowni artystycznej Urthweina. Kapelusze pań z pracowni „Stanisława“.

Passe-Partout nie ważne. **Początek przedstawień o 3-ej, ostatniego o 9-ej.**

ODEON Po raz pierwszy w Łodzi. **ODEON**

Najnowszy obraz słynnej duńskiej firmy „NORDISK“ w Kopenhadze p. t.

ZEMSTA

Dramat współczesny w 3-ch aktach w wykonaniu artystów Królewskiego teatru w Kopenhadze.

„W POGONI ZA TYTUŁEM“ Dramat w 4 aktach.

DRUKARNIA

DZIENNIKA „PRACA”

przyjmuje zamówienia wszelkiego rodzaju

druki, po cenach przystępnych

ADMINISTRACJĄ DRUKARNI: PRZEJAZD Nr. 8. TELEFONU Nr. 32.

Kursy Uzupełniające Polskich Stowarzyszeń Handlowych.

Zapisy kandydatów na kurs I i II przyjmowane będą w sekretarjacie Stowarzyszenia Handlowców Polskich—Piotrkowska 108 od 7 do 9 g. wiecz. Dawni słuchacze, którzy pragną w dalszym ciągu uczęszczać na Kursy, winni zapisać się do 10 września b. r. Nowowstępujący przedstawiają świadectwa szkolne. Wszelkich informacji udziela sekretarjat Stowarzyszenia Handlowców Polskich Piotrkowska 108.

Wspierajcie Czerwony Krzyż.

od dnia 14 sierpnia wpłynęły w dalszym ciągu ofiary następujące:

Artur Goldstadt 3,000 Mk. — Przez. admin. „Pracy“ 5,000 Mk.—przez Komisarjat Rządu na m. Łódź 253,285 Mk.—Monopol Spiryt. Bieliński i S-ka 19,226 Mk.—Chrześc. Stow. Wzaj. Pom. Właśc. Rest. na m. Łódź i okolice 123,300 Mk.—Przez Obyw. Kom, Wykon. O. P. w gm. Bełdów 2,201.50 Mk. — A. Danzeisen 25,000 Mk. — Józef Piestrzyński zebr. przy sprzed. wódek 9,500 Mk. Urząd Starsz. Zgrom. Kupców i Komitet Giełdowy za pośredn. Wojewody 223.614 Mk. — Dow. Miasta z sum złoż. na Armję Ochotniczą 8,045 Mk.—Henryk Weinberger i S-ka złoż. przez robotn. fabryki i zarząd. 2,549.90 Mk.—Przez admin. „Rozwoju“ 19,143 Mk.—Tow. Wzajemn. Kredytu Przemysł. Łódzkich 5.000 Mk. Piotrogrodz.—Ryski Bank Handl. 10.000 Mk. Zw. Zaw. Właść. Farbiarń Zarobk. 10.000 Mk.—Stow. Właść. Farbiarni i Wykończalni 15,990 Mk.—ks. proboszcz Witulski zebrane w Kurowicach z tacy w kościele i z Kółek Żywego Różańca Mk. 4,676 fen. 50.

OGŁOSZENIE.

Posiadacze karty żywnościowej okresu 124-go (sierpień) uprawnieni są do nabycia:

jednego funta chleba żytniego w cenie Mk. 5.50 na odcinek Nr. 20.

Magistrat

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dnia 28 sierpnia 1920 r.

KAJETY

oraz wszelkie materjały piśmienne dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych.

Dla zrzeszeń i kooperatyw odpowiedni rabat.

A. U. LURSENBERG, Łódź, Piotrkowska Nr. 31.

Do sprzedania

szmelc żelazny i lany, 2 prasy kopjowe: jedna nowa i jedna używana.

Wiadomość ul. Aleje Kościuszki 26 w sklepie.

Państwowa Szkoła Włókiennicza

w Łodzi, Pańska Nr. 115,

z wydziałami: **przędzalniczym, tkackim, farbiarsko-wykończalniczym i mechanicznym.**

Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się 2 Września o godzinie 9 rano, lekcje 11 Września.

Wpis roczny Mk. 500.

Zapisy przyjmuje Kancelarja szkoły codziennie od 10 do 12 w południe.

Rutynowany buchalter (uchodźca z Krymu)

poszukuje odpowiedniej posady

Zgłaszania do adm. „Praca“ sub. „Uchodźca“.

Gimnazjum R. SOBOLEWSKIEJ

(DŁUGA Nr. 90)

poszukuje nauczyciela matematyki i nauczyciela, lub nauczycielki przyrody. 2822—2

LECZNICA

Zgierska № 17.

Przyjmuje się codziennie od 10—11 choroby oczu; od 11—12 choroby wewnętrzne i nerwowe; od 12—1 choroby kobiece i akuszerja; od 2—3 choroby skórne i weneryczne, od 3—4 choroby chirurgiczne, od 4—5 choroby dziecięce, od 5—6 choroby gardła, uszu i nosa, od 6—7 choroby sercowe i płuc. 2450—15

Wizyta 15 marek.

W aptekach znaczny rabat. Na żądanie składa się wizyty po mieście. Szczepienie ospy codziennie od 4—5 po poł.

SKLEP kolonialny DO SPRZEDANIA

Wiadomość: Aleksandrowska 109, u właściciela domu.

Tow. Akc. Handlowo-Przemysłowe

„Ł. J. BORKOWSKI“

ODDZIAŁ w ŁODZI. Sklep: Piotrkowska № 48, tel. 84.

SPRZEDAJE HURTOWNIE i DETALICZNIE:

Druty blankowe (twarde)

Druty glijowene (palone)

Drut kolczasty i siatki dla ogrodzeń.

Nie kupujcie towarów!

póki nie przekonacie się, że **najtańsze i najpiękniejsze towary** nabyć można **tylko** przy ulicy

Dzielnej Nr. 34,

w mieszk. pryw.

— na —

Ubrania	Fartuchy
Palta	Cajgi
Suknie	Etaminy
Bluzki	Batysty
Bieliznę	Podszewka
Wsypy	i Chustki.

Specjalny dział dla kooperatyw i kółek rolniczych.

— Ceny zniżone. —

Hurt. Detal.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Szkoła kroju i szycia Dyplomowanej Uczenicy Paryskiej Akademji Kroju, Apolonji Kopydłowskiej Łódź, Piotrkowska 151. Nauka kroju, szycia, prasowania i modelowania za opłatą od mk. 30 m ca. Uczenice otrzymują świadectwa. Zapisy od 10—1. Sprzedaż fasonów papierowych. 1693—1

A.A.A. Taniej niż wszędzie! Resztki i ze sztuki różnych towarów łokciowych. Kilińskiego (Widzewska 40), m. 10. Ważne dla wracających z Ukrainy i Rosji, Handlującym kooperatywom i spółkom rolniczym rabat. 2652—10

A. A. A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę i różne sprzęty domowe, płace najlepiej. Wólczańska 43. m. 6, Chrzanowicz

Buchalterja podwójna łącznie z arytmetyką handlową, prawem handlowym i wekslowym, biurowością etc. Razem mk. 1000.— Zapisy codziennie, Teodor Grossman, Sienkiewicza 29. 2819—1

Bornstein Hana zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2340—8

Gąsiorowi Franciszkowi zaginął dowód osobisty, wydany w Łodzi, oraz książeczka wojskowa uwolnienia, wydana w P. K. U. i książeczka związkowa. 2810—8

Goldman Izydor zagubił paszport niemiecki, wydany w pow. Brzezińskim. 2833—3

Gaworowi Wawrzyńcowi, skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2852—3

Jaszczeńska Filomena zagubiła kartę węglową, wydaną z kooperatywy chrześcijańskiej.

Kowalczyk Walenty zagubił paszport niemiecki, wydany w Chojnach, Rzgowska 109.

Łuczak Jadwiga zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2838—3

Lewandowski Jan zagubił kartę rejestracyjną rocznika 1883. 2331—1

Mleczarz specjalista, poszukuje posady. Oferty dla „A. A.“ w adm. „Praca“. 2849—1

Majówna Aladja zagubiła maturę, wydaną z Państwowej szkoły żeńskiej. 2344—1

Nowacki Franciszek zagubił kartę węglową, wydaną w Magistracie. 2838—1

Potrzebny stróż (dozorca) zaraz zgłaszać się ul. Krótka № 4 dozorca sumienny. 2853—1

Potrzebny stróż do większego domu Przejazd № 86. 2341—3

Poszukuje się silnych chłopców do roboty polnej na folwark, również ucznia do kuźni. Łódź, Średnia 151. 2839—1

Rabinowicz Jakób Szulim zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Noworadomsku.

Rzemieślnicze T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, Sienkiewicza 40 wydaje pożyczki swym członkom, przyjmuje wkłady na oszczędność, biuro czynne od 9 do 2 po poł.; i wtorki, czwartki i soboty od 5 do 7 wieczór.

Ubrania.

Frensze wojenne od 750 do 900 mk., sukienne na zamówienie, Ubrania męskie od 1430 i wyżej, dziecinne od 200, paltka chłopięce i panieńskie od 425, obuwie, kurtki, spodnie, koszule, kalesony, spodniczki damskie, towary łokciowe, najtaniej poleca chrześcijańska składnica towarów pod firmą: **Jarmark Łódzki, Piotrkowska 44,** pierwsze piętro.

UWAGA: ubrania na zamówienie wykonywa się z dobrych materjałów i po najnowszym kroju. 2752 10

Uczeń czwartej klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty proszę składać pod „S. R.“ w adm. „Praca“. 2336—8

W piątek 27 sierpnia o godzinie 10-ej wiecz. na ulicach Rozwadowskiej i Nawrot od Pańskiej do Sienkiewicza zgubiono dużą chustkę wełnianą koloru bordo. Uprasza się łaskawego znalazcę zwrócić takową właścicielce M. Przybyłowej przy ul. Orlej 12, m. 3, za nagrodą. 2851—1

Waleja Józef zagubił kartę węglową, wydaną w kooperatywie „Łodzianin“. 2789—1

Woźniakowi Stefanowi skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz notes z pieniędzmi i ważnymi dokumentami. Łaskawy złodziej może pieniądze zatrzymać sobie, a zaś świadectwa zwróci na ul. Wysoką 8. 2821—1

Zaginął pies biały, grzbiet żółtawy, wabi się Bimbuś. Uprasza się odprowadzić za nagrodą do restauracji róg Pańskiej i Benedykta. 2825—1

Zęby sztuczne wprawia po cenach przystępnych dentysta Piotrkowska № 99. 2850—2

Zagubiono paszport familijny, wydany na imię Kazimiery Zajączkowskiej i Jana Zajączkowskiego. 2816—1

Zalewska Stanisława zagubiła kartę, wydaną z fabryki Heintzla i Kunitzera. 2786—1

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.